№ 157. w Sobotę — dnia 9. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 6. Lipca. — Na Marsylią nadeszły wiadomości, że w Smyrnie przyszło do rozruchów w skutek uprowadzenia Losty, Koszuta adjutanta.

Londyn, dn. 5. Lipca. — Times powiada: po Paryżu starają się ajenci rosyjscy upowszechnić zdanie, że gabinety angielski i francuzki żyją w nieporozumieniu, że istnie tajny układ między Anglią, Rosyą, Austryą i Prusami, którego skutkiem będzie upadek Francyi i Turcyi, a na dowód, pokazują listy osób wysoko postawionych w Anglii, które są sfałszowane.

Żaden dziennik angielski nie wspomina, czyli gabinet angielski po przejściu Prutu przez Rosyan, da rozkaz flocie wpłynięcia do Dardanelów.

Londyn, d. 6. Lipca. — Według Morning Heralda ma panować nieporozumienie w gabinecie co do kwestyi wschodniéj i że Aberdeen wystąpi z ministerstwa. Według innych nieporozumienie to zagodzono.

Ateny, dn. 29. Czerwca. — Minister skarbu oświadcza na interpelacyą deputowanego izby, że pogłoska o wylądowaniu wojska francuzkiego w Grecyi jest płonną i Grecya nie będzie zmuszoną brać udziału w walce o sprawę obcą.

Odessa, dn. 24. Czerwca. — Wojskowe uzbrojenia wciąż trwają. Tłumacze byłego cesarsko rosyjskiego poselstwa w Konstantynopolu odeszli do główněj kwatery na służbę.

Berlin, d. 8. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać: order orła czerwonego drugiéj klasy: admirałowi k. szwedzkiéj marynarki w Karlskronie, baronowi Nordenskjöld. Order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy: nadleśniczemu Knop w Biederitz, powiecie Jerichow I.; order orła czerwonego trzeciéj klasy: kapitanom szwedzkim Prinsköld i baronowi Cederström. Order orła czerwonego czwartéj klasy: cesarsko królewsko austryackiemu kapitanowi w kwatermistrzostwie jeneral. sztabu w Moguncyi baronowi Leonhardi; elek. heskiemu kasyerowi gabinetowemu Strube w Kasslu; tudzież nadburmistrzowi Hering w Szczecinie i burmistrzowi Krüger w Treptow.

Berlin, dnia 7. Lipca. — Na obchód urodzin Naj. cesarza Rossyi (urodz. 1796) odbył się dziś po południu na zamku Sanssouci u króla Jmści obiad galowy, na który było wiele dostojnych gości zaproszonych. Wszyscy mężczyzni wystąpili w rosyjskich orderach.

— Król Jmość wyjedzie na dniu 14. b. m. do Frankfurtu nad Odrą, aby być obecnym na uroczystym jubileuszu założenia tego miasta przed 600 laty. Dnia 3. Sierpnia będzie krol Jmość na uroczystości otwarcia dokończonéj kolei wschodniéj do Królewca i uda się z Gdańska, gdzie uroczystość się rozpocznie, do Królewca, a ztamtąd popłynie na wyspę Rügen. Po kilkotygodniowym pobycie w kąpielach morskich w Putbus wyjedzie król Jmość na wielkie manewra korpusów armii gwardyi 3. i 4.

(Krsp. Czasu.) Wśród powszechnego zajęcia uwagi publicznej sprawą wschodnią, wypadki zachodzące w polityce państw wewnętrznéj przechodzą prawie niepostrzeżone, albo traktowane są w większéj części dzienników sposobem przeglądowym. Kwestya sukcessyjna w Danii, która w dniu 24. b. m. w połączonym sejmie rozstrzygniętą została stanowczo większością 119 głosów przeciwko 10 stósownie do życzeń rządu; konflikt polityczno-religijny w Holandyi, który przez nowe ministerstwo, mające w nowo obranéj drugiéj izbie nie małą oppozycyą, nie jest dotąd załatwionym, lecz spodziewać się należy, że przynajmniéj co do strony religijnéj, mimo reakcyjnéj i ultraprotestanckiéj dążności obecnego ministerstwa, na zasadzie równouprawnienia kościołów protestanckiego i katolickiego załatwionym zostanie; reformy konstytucyjne w Hanowerze, których najważniejsza część, odnosząca się do reformy izby pierwszéj, w dniu 23 b. m. większością 42 głosów przeciwko 35, przez drugą izbę odrzuconą została, co dało powód, że ministeryum cały projekt zamierzonych reform cofnęło, a po powrocie króla z Londynu przyczyni się zapewne do tego, że izba druga odroczoną lub rozwiązaną, i cała ta oddawna bez skutku agitująca się kwestya reform nareszcie przed Bundestag wytoczoną zostanie; spór episkopatu prowincyi wyższego Renu z władzami krajowemi, który w skutku najnowszych obrad i postanowień biskupów zebranych w Friburgu badeńskim, postanowień zapowiadających nieodmienne obstawanie przy udzielności i prawach kościoła katolickiego, może przybrać groźniejszą jeszcze postać; kwestya nareszcie małżeństw mieszanych w Prusiech, którą ostatni rozkaz gabinetowy, grożący oficerom przyjmującym warunki breve papiezkiego wydaleniem ze służby, uczynił niezmiernie drażliwą; każda z tych pomienionych tu pokrótce spraw byłaby w innym czasie dostarczyła wątku do zapełnienia szpalt dzienników niemieckich obszernemi rozprawami. Obecnie, pod wpływem niepokojącego wszystkich umysły oczekiwania, czy kwestya wschodnia wojnę Europie przyniesie czy pokój, sprawy powyższe tylko pobieżnie, powiedziećby można, że w stylu telegraficznych depeszy są traktowane. Nie wdając się i ja tą razą w bliższy ich rozbiór.

Kwestyą sukcessyi w Danii zna czytelnik z korespondencyi hamburskich. W Holandyi religijna strona zaszłego konfliktu przedstawia się tak. Wzrost powagi kościoła katolickiego, po uśmierzeniu ostatniéj rewolucyi, nietylko w państwach katolickich ale i protestanckich, obudził także nowe życie pomiędzy katolikami w Holandyi. Kościół tameczny katolicki niedoznawał żadnego prześladowania ze strony rządu, używał zupełnéj wolności religijnéj, zagwarantowanéj konstytucyą i stojącéj niejako pod strażą tolerancyjnego ducha narodu; brakło mu tylko oddawna odpowiedniéj innym krajom organizacyi hierarchicznéj. W celu zaprowadzenia téjże ojciec św. zaczął był już w 1851. r. układać się z liberalném ministeryum Thorbecke, które wychodząc z zasady, opartéj na konstytucyi, że państwo nie ma nic z kościołem katolickiem do czynienia, wzbraniał się żądaniom papiezkim dać urzędowe pozwolenie. W końcu jednak następnego roku kazał oficyalnie oświadczyć, że organizacyi hierarchii katolickiéj nie stoi ze strony rządu nic na przeszkodzie. W skutku tego stolica apostolska, nie widząc potrzeby dalszego znoszenia się z rządem, urządziła w początku b. r. hierarchią kościoła katolickiego w Holandyi z własnego popędu, podobnie jak się dawniéj stało w Anglii. Krok ten Rzymu wywołał szturm petycye ze strony zwolenników ultra-protestanckiego kościoła przeciwko ministerstwu Thorbecke. Korona pochwyciła tę sposobaość, aby się pozbyć zbyt liberalnego ministerstwa, mającego konstytucyą za sobą, i podnieść ścieśnioną władzę swą przez nakazanie nowych wyborów do drugiéj izby i powołanie do ministerstwa ludzi, nie mających w kraju zbyt wielkiego imienia i wziętości. Ponieważ koronie więcéj podobno chodzi o polityczną stronę tego wypadku, aniżeli o ograniczenie wolności kościoła katolickiego, przynajmniéj w mowie tronowéj i adresie nowéj izby, tolerancya religijna i wolność wyznań uważane są za niezmienną zasadę konstytucyi i za wyraz usposobienia korony, ministerstwa i reprezentantów narodu; mam prawo domyślać się, że organizacya hierarchii katolickiéj nie dozna żadnych przeszkód, i że w izbach walka głównie o reformy konstytucyjne toczyć się będzie.

Kwestya hanowerska nie wymaga na teraz dalszego wyjaśnienia. Spór na chwilę zawieszony rozstrzygnie się po uchwaleniu budżetu i po powrocie króla z Londynu. Aby sprawa miała być zaniesioną przed Bundestag, o tém wątpię. Hanower zbyt jest drażliwy w politycznéj swéj udzielności, aby się wprost do Bundestagu po radę i pomoc udawał, nie doświadczywszy wprzód, czy powołaniem nowéj izby nie powiedzie mu się trafić do celu.

W konflikcie episkopatu Górnego Renu z państwami południowemi trzeba nam oczekiwać memoryału, który biskupi zebrani w Freiburgu w obronie praw kościoła wydać postanowili, zanim dalsze skutki jego ocenić będziemy mogli.

Rosya.

Dajemy tekst urzędowy manifestu cesarza Mikołaja, jaki czytamy po dziennikach warszawskich:

Manifest cesarski. Z bożéj łaski my, Mikołaj pierwszy, cesarz i samowładzca wszech Rossyi, król polski itd., itd., itd. Obwieszczenie powszechne: Wiadomo jest najmilszym naszym poddanym, że obrona wiary prawosławnéj była od wieków ślubem błogiéj pamięci przodków naszych.

Od saméj tej chwili, kiedy najwyższéj Opatrzności podobało się powołać nas na tron dziedziczny, zachowanie tych świętych obowiązków, z nim nierozłącznych, stale było przedmiotem naszéj troskliwości i pieczy, i takowe, mając za zasadę chlubną Kajnardżyńską ugodę, potwierdzoną następnemi, uroczyście z Portą Ottomańską zawartemi traktatami, zawsze były skierowane ku zabezpieczeniu praw kościoła prawosławnego.

Ale ku wielkiemu strapieniu, w ostatnich czasach, na przekór wszel-

kim usiłowaniom naszym o zachowanie nietykalności praw i prerogatyw naszego prawosławnego kościoła, mnogie samowolne czynności Porty naruszały takowe prawa i groziły nakoniec zupełném obaleniem całego, wiekami uświęconego porządku, tyle dla prawosławnéj religii drogiego.

Starania nasze ku powstrzymaniu Porty od takich działań pozostały płonnemi i nawet uroczyście nam, przez samego sułtana dane słowo, wprędce było wiarołomnie zgwałcone.

Wyczerpawszy wszystkie drogi przekonania, a wraz z niemi wszelkie środki ugodliwego zadośćuczynienia słusznym naszym wymaganiom, uznaliśmy za rzecz konieczną posunąć wojska nasze w Naddunajskie księstwa, żeby pokazać Porcie, do czego upór jéj doprowadzić może. Wszakże, i teraz jeszcze, nie mamy zamiaru wszczynać wojny; przez zajęcie księstw pragniemy mieć w naszém ręku taki zakład, któryby w każdym razie był dla nas rękojmią odzyskania praw naszych.

Nie zawojowań szukamy; Rossya ich nie potrzebuje. Szukamy zadośćuczynienia słusznemu prawu, tak jawnie naruszonemu. Dziś jeszcze gotowi jesteśmy zatrzymać postępy wojsk naszych, jeżeli Porta Ottomańska zobowiąże się święcie zachować nietykalność prawosławnego kościoła. Ale jeżeli upór i zaślepienie zechcą, iżby się stało inaczéj, wtedy wezwawszy Boga w pomoc, jemu pozostawiemy rozstrzygnienie sporu naszego, i z pełną nadzieją we wszechmocnéj prawicy pójdziemy naprzód — za wiarę prawosławną.

Dan w Peterhofie, w dniu 14. Czerwca, lata od narodzenia Chrystusa Pana, tysiąc ośmset pięćdziesiąt trzeciego, panowania naszego dwudziestego ósmego.

Na oryginale własną jego cesarskiéj mości ręką podpisano: Mikołaj.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 2. Lipca. — W alexandryńskim instytucie wychowania panien w Nowéj Alexandryi, odbył się d. 28 Czerwca, pod prezydencyą JW. rz. rad. stanu Petrowa, akt uroczysty, w obec rad instytutu, że składu któréj przybyli JW. rze. radca st. Kruzenszternu, szambelan dworu jego ces. kr. Mości; i radca stanu Mackiewicz, gubernator cywilny gub. lubelskiéj: a nadto: JW. JX. officiał Nowicki dziekan kościołów prawosławnych w królestwie, członek k. r. s. w. i d.; i JW. hr. Jezierski marszałek szlachty gubernii lubelskiéj. Licznie zgromadzona publiczność płci obiej, znajdowała się na tym akcie. Po zagajeniu aktu, stósowną przemową w. assesora kolleg. Lesisza, p. o. inspektora klas instytutu, rozdane zostały nagrody, które z rąk JW. de Grotten, przełożonéj alexandryńskiego insytutu, otrzymały następujące uczennice: 1) W złotych cyfrach imienia jéj ces kr. Mości, dla noszenia na lewem ramieniu, na wstędze w pasy białe i niebieskie: z klasy VI., w któréj ukończyły całkowity kurs nauk), Helena Korolkow, córka zmarłego pułkownika; Konstancia Bułatowicz, córka zmarłego obywatela gub. lubelskiéj; Xawera Trzetrzewińska, córka zmarłego urzędnika okręgu górniczego. II. W złotych medalach: Celina Komarnicka, Bronisława Skłodowska, Natalia Matwiejew. III. W nutach i rysunkach: *a)* Za postęp w śpiewie: hrabianka Henryka Ilińska. *b)* Za postęp w muzyce: Kazimiera Olivier. Za postęp w rysunkach: Julia Polańska. IV. W książkach: uczennice pierwszych 5ciu klas. z kl. I., Anna Łabuńska, Emilia Misiewicz, Emilia Mazurkiewicz; z kl. II., Marya Oborska, Józefa Ferenzewicz, Alina Knake; z kl. III., Karolina Paszkowska, Olimpia Suszczyńska, Izabella Kośmińska; z kl. IV., Leontyna Tenner, Teressa Angeli, Salomeja Bobrowska, Julia Wojnarowska; z kl. V., Wanda Mathias, Eleonora Szczycińska, Eufemia Krukowska, Karolina Jabłonowska. V. Otrzymały patenta, po ukończeniu w klasie 6téj całkowitego kursu nauk, następujące uczennice: Helena Korolkow, Konstancia Bułatowicz, Xawera Trzetrzewińska, Celina Komarnicka, Bronisława Skłodowska, Natalia Matwiejew, Julia Polańska, Józefa Kowalewska, Stefanja Ciechańska, Amelja Jezierska, hrabianka Henryka Ilińska, Marya Mandro, Alexandra Michajłowska, Kazimiera Olivier, Józefa Zieńkiewicz, Wanda Skłodowska, Magdalena Krassowska, Paulina Janczewska, Witolda Groffe, Pelagia Lipińska, Bronisława Ekerkunst, Zofia Borysowicz, Teofila Szlies, Zofia Wykowska, Helena Wolewaczew, Magdalena Jarzyńska, Helena Noakowska, Anna Kościuszko, Felixa Gierosińska, Henryka Skarbek, Nikodema Polakiewicz. VI. Z liczby uczennic klasy VI., przeznaczone zostały do pepinieryi na rok szkolny 1853/54 następujące uczennice: Stefanja Ciechańska, Witolda Groffe, Paulina Janczewska, Anna Kościuszko, Józefa Kowalewska, Marya Mandro, Henryka Skarbek, Józefa Zienkiewicz. Za pilność i pracę w ciągu roku szkolnego, otrzymały pieniężną nagrodę, następujące pepinierki: Ludwika Włoszczewska, Klementyna Wojcicka, Pelagia Lipinska i Olga Jenczewska. Akt zakończony został Hymnem »Boże cesarza chroń«, odśpiewanym przez chór wszystkich uczennic; a następnie uczennice i publiczność, udały się pod przewodnictwem rady alexandryńskiego instytutu, do kaplic instytutowych według wyznania, gdzie po dziękczynnem nabożeństwie, za szczęśliwe ukończenie roku szkolnego, zaniesiono do Pana zastępów, gorące modły, za długoletnie i pomyślne życie naj. cesarza, naj. cesarzowéj opiekunki instytutu, i całéj naj. rodziny cesarskiéj. Następnie po powrocie całego zgromadzenia do sali examinacyjnéj, odbyło się losowanie kandydatek na pozostałe wolne skarbowe wakanse po obsadzeniu innych według najwyżéj zatwierdzonéj ustawy. Losem wyciągnięte zostały na koszt skarbu: Helena Kupisiewicz, Natalia Zienkiewicz, Alexandra Swierczyńska, Bronisława Wierzbicka. Przyjęte bez losowania następujące zupełne sieroty: Antonina Obuchowska, Wanda Kubnigh, Walerya Malewska. Nadto przyjętą została na skarbowy wakans, odkryty w ciągu roku: Sylwina Kotowska. Na wakanse pensionarek, przyjęte zostały: *a)* w liczbę pensionarek naj. pana, Marya Nikolenko; *b)* w liczbę pensionarek JO. ks. namiestnika królestwa, Helena Janczewska; *c)* w liczbę pensionarek m. Warszawy, Henryka Gastell; *d)* w liczbę pensionarek na koszt własny: Cecylia Stelmasiewicz, Zofia Halpert, Anna Halpert, Emil. Radolinska, Marianna Gorzeńska, Xawera Hussar, Karolina Miller, Alexandra Kanabich, Julia Wiercinska, Józefa Karwowska, Elwina Nolthe, Marianna Wernje, Aurelia de Baum, Alexan. Zawadzka, Jadwiga Perkowska, Marya Perkowska, Julia Roguska, Idalia Roguska, Eufemia Komarnicka, Matylda Lipińska. Nakoniec w obec rady i zgromadzenia, zasadzono w ogrodzie instytutowym drzewko z napisem imienia panny Heleny Korolkow, która otrzymała pierwszą nagrodę. (Kur. War.)

Francya.

Paryż, d. 4. Lipca. — Monitor donosi: Depesza z Petersburga z dn. 27. Czerwca opiewa, że rozkaz obsadzenia księstw naddunajskich został wydany przez rząd rosyjski.

— Dekret, jeden przenosi lub mianuje 15 podprefektów. Ośmiu z tych oprócz tego zostało mianowanych jeneralnymi sekretarzami prefektur. Oprócz tego trzech prefektów zamianowano lub przeniesiono.

— W miejsce admirała Hamelina został mianowany następcą wice admirał Dubourgieu prefektem morskim w Tulonie.

— Mówią, że onegdaj wieczorem nadeszła nota angielskiego gabinetu, w któréj oświadczono, że wejście Rosyan do księstw naddunajskich Anglia nie będzie uważała za wypowiedzenie wojny i z tego powodu nie będzie wydany rozkaz flocie do wejścia do Dardanelów. Sądzą, że obawa niedostatku zbożowych dowozów nakłonił rząd angielski do tego postanowienia. Z tego powodu odbyła się wczoraj narada gabinetu francuzkiego w St. Cloud. Powszechnem jest mniemanie, że Francya sama nie wystąpi do boju.

— Ponieważ onegdaj oddział kirasyerów odprowadzał cesarza do St. Cloud z teatru francuzkiego, przeto wnoszą, że pogłoska o wystrzeleniu do cesarza w lasku boulońskim nie była płonną. Mówią, że kilka osób nieustannie spieszyło za cesarzem i pułkownikiem Fleury w rzeczonym lasku tak, że ich ścigać i aresztować musiano.

— Hr. Panin wyjechał już do Ems z swoją rodziną. Zresztą wiele rodzin znakomitych rosyjskich bawi we Francyi, a między temi wnuczka księcia Menżykowa, która zabawi we Francyi przez całe lato.

— Constitutionnel odpowiada dziś Monitorowi, na odparcie jego podań i twierdzi, iż co do karabinów tylko w liczbie się pomylił, a o rozkazie ministra wojny do oficerów, aby przyjmowali służbę w wojsku tureckiem dodać winien, że rozkaz ten dotyczy tylko przypadku wojny.

— Nadzorca policyjny w departamencie Aube wezwał komisarzy policyjnych swego okręgu, aby mieli na oku śpichrze zbożowe i przeszkadzali lichwiarzom zakupować zboża stojącego jeszcze na pniu.

Anglia.

Londyn, 4. Lipca. — Onegdajsza narada gabinetowa trwała cztery godziny, co według dzienników londyńskich, a między nimi Morning Heralda, żadnego nie stanowi dowodu, że pomiędzy ministrami panuje zgoda względem stanowczych środków w sprawie wschodniéj. Dziennik ów sądzi, że czas nadszedł do stanowczego wystąpienia w téj sprawie, bo z wszystkiego pokazuje się, że cesarz idzie do Konstantynopola. Piszą z Paryża, że pan Kiselew otrzymał z Petersburga odpis manifestu cesarskiego do armii rosyjskiéj, w którym spokojne i przyjacielskie obsadzenie księstw naddunajskich wystawione jest jako początek religijnéj krzyżowéj wojny. Ministeryalny Observer potwierdza wiadomość podany najprzód przez torysoską Press, że cesarz oświadczył posłom Anglii i Francyi, że nawet przez spalenie swych flot nieda się wstrzymać od najścia Turcyi. Cóż można teraz czynić bez ujmy honoru, jak flotę angielską oddać pod rozporządzenie sułtana, aby spalić okręty rosyjskie, które popierają ruchy armii rosyjskiéj?

— Żaden dziennik nie zamieścił wiadomości o wypadku onegdajszéj narady ministeryalnéj. Times oświadcza, że podana przez nią wiadomość telegraficzna o wejściu Rosian do Jass, pokazała się płonną i tak daléj mówi: inne tego rodzaju wiadomości, rozgłaszane z bezczelném kłamstwem, są czystym wymysłem. Od nadejścia wiadomości do Petersburga, o odrzuceniu ultimatum rosyjskiego, niewidział się cesarz ani z posłem angielskim, ani z posłem francuskim. Wypadek ten trzymanym był w chwili odejścia pakietbotu jeszcze w wielkiéj tajemnicy. Większą jeszcze jest brednią, że pan Brunnow miał otrzymać instrukcie, jak ma postępować z gabinetem angielskim lub że stanęła przeszkoda chwalebnym jego usiłowaniom do utrzymania przyjacielskich stosunków między obu rządami. Z niechęcią tylko wspominamy o tych pogłoskach i dla tego jedynie o nich napomykamy, aby trwożenia się publiczności nie pomnażać. Na przypadek nawet obsadzenia księstw naddunajskich, spodziewamy się, że długo jeszcze do starcia nieprzyjdzie, aby zyskać na czasie do układów. Ale gdyby i to się nie udało, gdyby się miało pokazać, że odwłoka rosyjska tylko jest pokryciem dawno ułożonych planów zaczepki i najścia, natenczas niemyślemy tak podło o naszych ziomkach lub o naszym parlamencie, aby powątpiewać, że pokażą tę stanowczą odwagę, która nam towarzyszyła w daleko gorszych doświadczeniach losu. Bezwątpienia dziś jeszcze łatwą byłoby rzeczą cesarzowi rosyjskiemu uzyskać wszystkie rękojmie dla chrześcijan od porty i załatwić spór, gdyby to było jego życzeniem. Trudno atoli będzie przejrzeć wszystkie węzły tego sporu, aby przypuścić lub przyjść do przekonania, że człowiek, któremu się spodobało rozpocząć zatargi, spodoba się też je teraz zakończyć. Na dworze petersburgskim są dwa stronnictwa, które pochodzeniem swém się różnią, jedno znich wywodzi swój początek z niemieckich i nadbałtyckich prowincyi, drugie z moskiewskiego pokolenia. Wielka część przynosząca zaszczyt polityce państwa, należy do pierwszéj klasy, a do tych się liczą książe Lieven, hr. Nesselrode, p. Benkendorf, p. Meyendorf, baron Brunnow, baron Krüdener i wielu innych. Panujący dom rosyjski sam jest tylko dwoma pokoleniami oddalony od początku swojego niemieckiego i cesarz Aleksander nie tait się z tém że miał przywiązanie do ludzi, którzy Rosią kojarzyli z obyczajami i pojęciami zachodu. Cesarz Mikołaj poszedł przeciwną drogą. Jego polityka jednała się z namiętnościami, przymiotami, usiłowaniami politycznemi i religijnym fanatyzmem Moskali, i daleko więcéj zaczerpnął tego ducha w siebie niż jego ministrowie Jego drugi i ulubiony syn, wielki książe Konstantyn, równie rzucił się w objęcia tego narodowego stronnictwa z większym jeszcze fanatyzmem, niż cesarz i w obu znajduje sprawa kościoła i państwa swoich przywódzców, a może narzę-

dzia. Zapewne ta duma tego stronnictwa, zapalona natchnieniem religijném i dumą panującéj rasy oczekiwała téj 400letniéj epoki od obalenia cesarstwa Bizantyńskiego, do zdobycia Konstantynopola, jako palmy zwycięstwa wojennego. A jakkolwiek niemają żadnéj ceny podobne associacie mistycznych idei i przepowiedni, niemożna zaprzeczyć, że one uczucia podniecają i prowadzą do ich spełnienia. W swojéj namiętności potępiają owi ludzie okólnik Nesselrodego, jako słabą i niegodną manifestacią rosyjskiéj władzy najwyższéj. Wojna w téj postaci, w jakiéj ją widzą, nie jest najściem, ale wojną krzyżową... Jeżeli cesarz Mikołaj w nieszczęśliwéj godzinie dla świata i siebie ducha tego podżegnął, którego ani zakląć ani utrzymać niezdoła, jeżeli, jak tego się obawiamy nie bez powodu, wyda odezwę do armii podniecającą dumę i śmiałość narodu, natenczas wybuch złowieszczych namiętności doprowadzi do opłakania godnych wypadków. Namiętności tego rodzaju są właśnie tak bezprawne, tak nieprzyjazne najlepszym interesom ludzkości, jak owe rewolucyjne poruszenia, o których cesarz sobie wyobraża, że są zupełnie przeciwne jego polityce. Nie chodzi o to, czy świat przez bezdenne nawracanie konwentu francuskiego jest zagrożony, czyli też przez ludu fanatyzm i najście barbarzyńskiéj moskiewskiéj rasy. Triumf przemocy nad prawem, przemocy nad prawością, to jest cecha politycznéj rewolucyi i jakkolwiek brzmi to paradoksem, jest przecie cesarz Mikołaj na spiesznéj drodze, stania się głównym nieprzyjacielem zaprowadzonego porządku w Europie. Ztąd grozi nam główne niebezpieczeństwo, bo przez niego reprezentowana rewolucia jest zbrojną niezmierną siłą wojska i jest kierowana nieograniczonym rządem. Ponieważ z drugiéj strony duma jéj jest nienasyconą, przeto duch ten raz wypuszczony, pójdzie w zapasy z prawami uznanemi u wszystkich narodów, ale jeżeli Europa będzie zgodną i pozostanie wierną wspólnym swoim interesom i obowiązkom, natenczas zdoła cesarzowi zakreślić granice, które zdaje się chcieć tak mało szanować.

— Globe powiada, odnosząc się do artykułu Timesa, że nienależy zapominać, iż oba stronnictwa na dworze rosyjskim, niemieckie i moskiewskie, przedewszystkiém są rosyjskie i do tego samego celu dążą, lubo może na różnych drogach. Nie szkodzi przecie usłyszeć raz jeden od Timesa, że cesarz Mikołaj jest nieprzyjacielem porządku. Allarich lub Tamelran nienależą do niepodobieństw w wieku 19, ale ani Allarich, ani Tamelran niezdołają dziś podbić Europy.

— Flota pod Spithead opuściła swe stanowisko i sformowała się w trzy linie, gotowe do wyjścia pod żagle. Niewiadomo dokąd się uda, a tymczasowo pozostanie na kanale. Czynność panująca po portach, arsenałach i na warsztatach okrętowych nie ustała z uzbrojeniem téj floty. W piątek wyszedł nowy rozkaz od admiralicyi do Plymouth, aby jak najspiesznéj szrubowy parowiec »St Jean d'Acre« o 100 armatach został uzbrojony i sądzą, że w przyszły piątek już zadymi na morzu. Parowiec szrubowy »Desperate« wczoraj z Schernees przybył do floty pod Portsmouth.

— Na giełdzie wielka cisza, jak onegdaj, konsole podniosły się w kilku przypadkach na 98, ale wróciły do dawnego kursu.

Austrya.

Wiedeń, d. 5. Lipca. — Na ostatniéj konferencyi ministeryalnéj, na któréj także był cesarz, rozprawiano o prawie cesarza mianowania koronnych kardynałów. Prawo to ma się opierać na układzie zawartym w zeszłym stuleciu z papieską stolicą i pod względem politycznym z tego powodu jest ważném, że n stręcza rządowi austryackiemu wpływ na wybór papieża. Nieporozumienia z papieżem, które w drugim dziesiątku tego wieku oziębiły stosunki pomiędzy Wiedniem a Rzymem doprowadziły do tego skutku, iż do rządu papieskiego wybierano członków kościoła nieprzyjaznych Austryi i trudno przeto było myśleć w ostatnich czterdziestu latach o popieraniu prawa nominacyi kardynałów koronnych. Gdy teraz stosunki te naprawiły się i niemasz w rządzie papieskim tyle nieprzychylnego żywiołu Austryi, przeto rząd austryacki który zwykle wraca do dawnych praktyk przywięzuje wielką znów wagę do owych nominacyi. Wkrótce ma być też między Austryą a Rzymem konkordat zawarty, przy téj więc sposobności Austrya niezapomni wznowić swojego prawa i powiązać się z Rzymem ściślejszemi węzłami.

— W sprawie tureckiéj która ciągle zajmuje głównie umysły, nic w téj chwili nie mam wam do doniesienia nowego. Pozwólcie przeto ograniczyć mi się dzisiaj do oznaczenia głównych punktów całego téj sprawy biegu, i do sprostowania niektórych wiadomości, krążących po dziennikach zagranicznych.

Ostatnie ultimatum gabinetu petersburgskiego odrzuconem zostało, równie jak poprzednie. Odpowiedź ta poszła z Carogrodu do Petersburga 16go nie zaś 13go jak wam dawniéj doniosłem. Jeżeli książę Menżykow nieotworzył téj depeszy w Odessie to rzecz naturalna. Posłannictwo księcia skończyło się z odjazdem jego z Carogrodu. Co w téj mierze prawi Indep. Belge, dowodzi tylko niewiadomości w rzeczach dyplomatycznego charakteru. Zresztą nic łatwiejszego do pojęcia jak to, że cesarz Mikołaj zachował w téj sprawie ostatnie słowo przy sobie. Lecz myli się zdaniem mojém Indep. Belge jeżeli z tego wnosi, że dalsze układy nastąpić będą mogły bez wkroczenia wojsk rosyjskich za Prut.

Co do charakteru w jakim Europa na ten krok Rosyi patrzeć zamyśla, niema już żadnéj wątpliwości. Nikt w nim niechce widzieć *casum belli*. Lecz czy Rosya tak samo przyjmie wejście flot francuzkiéj i angielskiéj do Bosforu, to inne i dotąd nierozwiązane zapytanie. Mnie się zdaje, że obie floty zatrzymają się przy Dardanelach. Dość jest na teraz wiedzieć, że ich podróż w owe strony ma na celu utrzymanie pokoju.

Upadły, jak widzicie wieści o kongresie i o pośrednictwach, lecz natomiast donosi Times, że Rosya prosiła Austryą o wdanie się przyjacielskie w celu skłonienia Turcyi do przysťania na rosyjskie ultimatum, i że gabinet tutejszy na prośbę tę nie przystał z powodu, że uważa pretensye Rosyi za przesadzone. Wiadomość ta jest bezzasadną. Gabinet tutejszy dał jeźli się nie mylę polecenie panu de Bruck dołożyć wszystkich swych starań do złagodzenia uporu Turcyi. Mniemam nadto, że nic niema przeciwko formie, którą Rosya do załatwienia téj kwestyi na końcu przyjęła.

Turcya.

Konstantynopol, dnia 23. Czerwca. — Z flot angielskiéj i francuzkiéj przybyli adjutanci admirałów i za ich pomocą ułożono się o znoszenie się wzajemne pomiędzy trzema flotami. Z ich porady także flota turecka zajęła korzystniejsze stanowisko, a co do podawania sobie znaków stanęło, że za pierwszym znakiem połączone floty angielska i francuzka wpłyną do Dardanelów. Obejrzeli też ci oficerowie warownie pozakładane na Bosforze i pochwalili ich budowę.

Wojska wciąż przechodzą, a chociaż we wszystkiem panuje najgłębsza spokojność, jednakowoż widać ruch niezmierny a podrzędny we wszystkich gałęziach dotyczących armii. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że tyle rezerwy i redifu stawiło się pod chorągwie, że kompanie dziś równają się co do liczby głów batalionom. Tym, co się obawiali, czyli Turcya znajdzie zasoby do prowadzenia wojny bez zaciągnięcia pożyczki odpowiadamy, że ludność turecka w inny sposób przychodzi w pomoc rządowi swemu jak na zachodzie, naprzód mało na utrzymanie od niego wymaga, a powtóre panowie tureccy i duchowni składają swe nagromadzone bogactwa do skarbu wojennego. Trzeba wiedzieć, że kościoły tureckie posiadają wielkie bogactwa, bo biorą spadki w dobrach po umierających Turkach niemających spadkobierców w prostéj spadkowéj linii. Dobra te znów sprzedają i ztąd rosną ich wielkie bogactwa. Jesteśmy teraz śród Romazanu czyli w miesiącu postu podczas którego niewolno żadnemu muzułmanowi pożwać dopóty pokarmu, dopóki słońce świeci. Z tego powodu żołnierz turecki przechodzi przez przykre doświadczenie. Naprzód ćwiczą go w robieniu broni i pochodach dziennie od 4—8 godzin, niewolno mu tym czasie ani kropli wody połknąć, ani napić się fajki, jak Turcy dosłownie mówią. Żołnierz turecki odznacza się tém przed rosyjskim żołnierzem, że mało je i pije, gdy tymczasem Rosyanie znani są z obżarstwa i opilstwa.

Sinuc nad granicą multańską 24. Czerwca. — Tyle razy zapowiadane obsadzenie księstw naddunajskich dotąd nienastąpiło, ale codzień go się spodziewają. Ta pewność cały handel i interesa paraliżuje.

— Rosyjscy liweranci wojenni zwieźli do Skuleni 24,000 czetwertni mąki żytniéj i równie zakupują zboże w Multanach. Płacą za 100 ok mąki żytniéj z odstawą do Skuleni 24 piastrów czyli 2 ruble śrebrne. Książe Gorczakow, który stoi główną kwaterą w Kiszeniewie, stolicy Bsarabii powoł do siebie jeneralnego konsula w Multanach i Wołoszczyznie pana Chalczyńskiego i konsula rezydującego w Jasach p. Girsza na dniu 8. Czerwca, którzy też nazajutrz wyjechali do Kiszenewa, kazawszy sobie przez rządy multański i wołoski podać spisy zapasów zboża w tych krajach. W Kiszenewie ma się znajdować pan Ozerow, który był posłek w Konstantynopolu i księciem Menżykowem opuścił Konstantynopol.

— Nie wolno ogłaszać w księstwach naddunajskich firmana sułtańskiego z dnia 6. Czerwca, gwarantującego prawa i wolności wszystkich wyznań religijnych. Rosyjscy konsulowie zakazali ogłaszać ten firman. Zakazano także niemiecką gazetę, która w Bukareszcie wychodziła, ponieważ zamieściła artykuł dotyczący sprawy wschodniéj.

— Chłopi multańscy i wołoscy sprzedają swoje bydło pociągowe, aby się zbyć podwód lub utraty bydła w skutak chorób lub zaboru. Mają to z doświadczenia, że swą chudobę najczęściéj utracili, jeżeli tylko z domu wysłali. Wolą przeto mieć pieniądze i zakopać je w ziemi, niż patrzeć na stratę swojego bydła.

Kopia listu Jego Exc. hrabi Nesselrodego do Jego Wysokości Reszyda baszy, ministra spraw zagranicznych itd. itd.

Petersburg, 31. Maja 1853. — Panie! Cesarz, mój dostojny pan, zawiadomionym właśnie został, iż poseł jego zmuszonym się być widział, opuścić Konstantynopol w skutek stanowczéj odmowy ze strony Porty, przyjęcia na siebie choćby najmniejszego zobowiązania w obec dworu cesarsko-rossyjskiego, któreby mogło dwór ten zapewnić względem intencyj opiekuńczych rządu ottomańskiego dla obrządku i kościołów prawosławnych w Turcyi. Po trzechmiesięcznym dopiero bezowocnym pobycie; po wyczerpaniu ustnie i na piśmie wszystkiego co tylko prawda, przychylność i duch zgody natchnąć mogły; po użyciu nakoniec wszelkich środków, aby uwzględnić skrupuły porty za pomocą następnych modyfikacyj na jakie przystawał, co do wyrażeń i formy w rękojmiach których mu żądać polecono, książę Menszykow widział się być zmuszonym do wzięcia tego postanowienia, o jakiem cesarz dowiaduje się z przykrością, ale które jego cesarska mość nie mógł jak zupełnie pochwalać (approuver). Wasza excellencya za wiele masz światła, abyś nie miał przewidzieć następności z przerwania stosunków naszych z rządem jego wysokości. Jesteś za nadto wylany dla prawdziwego i stałego dobra swego monarchy i jego państwa, abyś nie miał uczuć głębokiego żalu, przewidując wypadki zdarzyć się mogące, a za które odpowiedzialność całkowicie ciężyć będzie na tych, którzy je wywołują.

Dla tego też przysyłając dzisiaj list niniejszy w. exc. nie mam innego celu, jak tylko aby podać mu sposobność, dopóki ta jeszcze jest możebną, oddania bardzo ważnéj przysługi swemu monarsze. Przedłóż pan, raz jeszcze, jego wysokości, rzeczywisty stan rzeczy; umiarkowanie i sprawiedliwość żądań Rosyi; wielką bardzo obrazę wyrządzoną cesarzowi, przez nieufność bez powodu i odmowy, bez wymówki, które są odpowiedzią na jego intencye tak ciągle przyjazne i wspaniałomyślne.

Godność jego ces. mości, interes jego cesarstwa, głos sumienia, nie pozwalają mu przyjmować podobne postępowanie w zamian tego jakie zachowywał dotąd, i nadal zachowywać względem Turcyi sobie życzy. Musi się starać o otrzymanie zadość uczynienia, i o zabezpieczenie, aby się nie powtarzało na przyszłość.

Za kilka tygodni wojska odbiorą rozkaz przejścia granic cesarstwa, nie w celu wojny, do rozpoczęcia bowiem jéj z monarchą, którego uważał zawsze za szczerego sprzymierzeńca, jego c. mość czuje odrazę, ale w celu otrzymania rękojmi materyalnych aż do chwili, kiedy rząd ottomański powróci do uczuć słuszności, i przyzna Rossyi te bezpieczeństwa

moralne, których żądała napróżno od dwóch lat przez swoich pełnomocników w Konstantynopolu, a w ostatnich czasach przez swego ambasadora. Projekt noty, którą podał książe Menszyków jest w ręku pańskiem; pospiesz się więc w. excellencya, aby po utrzymaniu zezwolenia jego wysokości podpisać tę notę bez zmiany (sans variantes) i przesłać jak najśpieszniéj naszemu ambasadorowi do Odessy, gdzie ten jeszcze znajduje się zapewne. Pragnę żywo, aby w téj stanowczéj chwili rada, którą przesyłam waszéj excel., i zaufanie, które pokładam w jego świetle i patryotyzmie, zostały uwzględnione przez niego i jego kolegów w dywanie, jako też, aby w interesie pokoju, którego zachowanie wszyscy zarówno życzyć sobie powinniśmy, rada moja otrzymała skutek bez wahania się i zwłoki. Proszę w. exc. przyjąć itd. (podp.) Nesselrode.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Lipca. — Na ostatniém posiedzeniu, to jest onegdajszem reprezentantów miasta, oświadczył przewodniczący pan radzca Tschuschke, że z 1. w miejsce ordynacyi gminnéj z 11. Marca 1850 nastaje ordynacia z 30. Maja 1853, i niezaprowadza znacznych odmian w urzędach magistrackich i reprezentacyi. Z porządku dziennego przypadło zdanie sprawy z kosztów reperacyi ratusza. Zgromadzenie przyjmuje rachunki tych kosztów i nad etat wydane 553 tal. 18 sgr. Odrzucono wniosek magistratu względem wystawienia kramów i pomieszkań między mostem przy bramie dawnéj wronieckiéj a gruntem pana Wilke po lewym brzegu Bogdanki, ponieważ i tak miasto znaczne koszta podejmuje w zaprowadzeniu szkoły realnéj. Z tego też względu głównie nie przyjmuje wniosku kr. rejencyi o wyznaczenie 1000 tal. na dodatek ze strony miasta do funduszu rządowego, z którego ma być urządzona szkoła przemysłowa prowincyalna. Zgromadzenie chce się wprzód doczekać skutku założenia szkoły realnéj. Nakoniec co się tyczy wyborów do zgromadzenia reprezentantów miasta zgodzono się na wniosek magistratu, aby przy wyborach dzielić mieszkańców według podatku dochodowego, jak dotąd było. Żadna więc zmiana i w téj mierze nie będzie zaprowadzona. Trzecia klasa tutajszych wyborców reprezentantów poczyna się od dochodu 250 tal. Inne mniejszéj wagi przedmioty pomijamy z tego posiedzenia.

— Władza policyjna zabrała tu u księgarza p. Żupańskiego Przegląd poznański zeszyt 4 i jak powiada niem. pozn. gazeta, z powodu artykułu o dwóch ostatnich sejmach w wielkiém księstwie poznańskiém. Z nakładu 400 egzemplarzy władza zabrała 320.

Len i konopie. (Czas.) W pismie waszym zamieściliście wiadomość o zawiązanym towarzystwie wyrobów lnianych i konopnych we Lwowie. Boże daj, aby tę zbawienną w kraju naszym instytucyą nie spotkał los starszéj jéj siostry haniebnie pogrzebanéj lat temu przeszło dwadzieścia w Warszawie. — Lista imienna akcyonaryuszów, pociesza mnie. Widzę w niéj dobór osób rokujących, jeżeli nie świetną, to przynajmniéj szczęśliwą przyszłość tak ważnemu zakładowi. — Pozwólcie mi słów kilka powiedzieć o lnie i konpoiach, o tym to złocie polskiem, a którem miałem sposobność zajmować się trochę przed kilku laty w Paryżu. Francuzi są nadzwyczaj skrzętni w dochodzeniu wynalazków. Może niezbyt wytrwali w przedmiotach, ale niezmordowani w usiłowaniach. — Otóż w 1847. przed samą rewolucyą w jesieni, znajomi, adwokat p. Morin Guyot, i redaktor dziennika Epoka, Aug. Laya, zaproponowali mi współudział w doświadczeniach, które mieli zamiar przedsięwziąść na roślinie zwanéj Formium tenax. Przyjąłem propozycyą tem chętniéj, że mi uśmiechającą się otwierała przyszłość. — Formium tenax jest roślina na wyspach Oceanu spokojnego samorodnie i obficie rosnąca, jest arcywłoknista i używana dotąd w handlu i przemyśle jako przedmiot podrzędny, ale zawsze użyteczny. Robią z niéj majtkowie naci, i pomniejsze liny okrętowe, a jednak może ona należycie uprawiona zastąpić jedwab! Tak jest moi panowie jedwab! Nie ja pierwszy to odkryłem, ani moi patroni. Oddawna już poszczególnie, wyjątkowo posługiwano się tą rośliną w wyrobach, w których drogi jedwab lub wełna główną rolę grać powinny. Słynny proces Bietry (fabrykanta szalów w Paryżu) i słynniejsza polemika tegoż pena Bietry, wykryła, że do fabrykacyi szalów francuskich mieszane bywa włókno z formium tenax otrzymane. — I nie mam tego za złe, bo naprawdę powiadam wam, włókno to ma zupełne przymioty i cechy doskonałego jedwabiu. Idzie tylko o to, jakim sposobem tak na wielką skalę urządzić roślinę, by się dała usposobić do szlachetnego użytku. Nad tym punktem niejeden sobie głowę łamał, i ja, j'y ai perdu mon latin. Przez cztery miesiące siedziałem w izbie po 10 lub 12 godzin, w któréj temperatura dochodziła 24 stopnie, z termometrem w ręku, otoczony jak szarlatan Dulcamara flaszeczkami i flaszkami różnego kalibru, pilnie szukając solucyi kwestyi, którąby nam złoto w zamian przyniosła. Ciekawy jest w tym względzie dziennik mój. Żałuję żem go nie trzymał en partie double. Moi patroni odwiedzali mnie po kilka razy na dzień, naradzaliśmy się, próbowaliśmy, by tylko dojść jednego zjawiska: czego potrzeba, do oddzielenia z rośliny części smolnych czyli paździerza, i to w taki sposób, by włókno zupełnie swobodne otrzymać? — Otóż peryodycznie otrzymaliśmy kilka różnorodnych na dzień rezultatów. Czasem włókno wychodziło na wpół obrobione, czasem jak najdelikatniejszy jedwab szklniące i silne. Czasem wiotkie i brudne! — A jednak staraliśmy się o jednostajność preparatu. Na czem zaś opierał się proceder? Oto na wywołaniu cieplika naturalnego przez bicie w stępie splecionych warkoczy rośliny. Zobaczymy niżéj, że można go zastósować do lnu i konopi, a tymczasem opiszemy jak się odbywał nasz operat.

W obszernym koszu czyli stępie układaliśmy roślinę w warkocze plecione. Dno kosza było kuliste i wysmarowane mydłem tak, by uderzenie stępora stopniowo poruszało masę warkoczy i obracało ją powolnie. Siłą pary poruszony ciężki stępor walił w nałożone warkocze i po kwadransie czasu wprawiał całą masę w stan rozgrzania, okazujący czasem i 45 stop. dopuszczalśmy nawet raz do 60 (centigra). Operacya ta odbywała się czasem $\frac{3}{4}$ godziny, a czasem trzy godziny, raz wszystkie warkocze wychodziły uprawione, czasem tylko niektóre. Warkocz obrobiony, dosyć było trząsnąć kilka razy, paździerz smolny (resineux) odlatywał i zostawało włókno, któreby nie jedna blondynka chętnie do głowy przypięła. Koniec końców doświadczenia na formium tenax doprowadziły nas tylko do tego, co do téj rośliny wniosku, iż przyrządzenie jéj zależy zapewne od jednostajności zbioru. — Roślina ta zbierana (koszona) przez dzikich ludzi, którzy ją za szkiełka lub bagatele z radością Europejczykom zbywają, wtenczasby dopiero racyonalnie mogła być przyrządzoną, gdyby uległa jednostajnemu zbiorowi lub przynajmniéj przy wyprawie była należycie klasyfikowaną. Był zamiar wysłania mnie w tym celu do wysp Markiezzas, a tymczasem zaskoczyła rewolucya i straciłem z oczu i formium tenax i moich patronów. A jednak bardzobym rad wiedział co się stało z ich przedsięwzięciem, gdyż wiem dobrze, iż porzuciwszy zamorskie projekta mieli zamiar zastósować do lnu i konopi doświadczenia nabyte z formium tenax. Próbowaliśmy nie raz konopie i len wplatać w warkocze, układać w stępie i tym sposobem usposabiać do czesania. — Operat ten nader nam korzystne dawał rezultata. Len i konopie nabierały nadzwyczajnéj miękkości i poloru, i ubytek następujący zwykle podczas czesania (podobno nazywają to grempplowaniem) okazywał się o 15 procentu niżéj w nowym sposobie uprawiania włókna. Co większa, próby ponawiane dowiodły, że przędzenie odbywało się w sposób daleko łatwiejszy z powodu, iż włókno traciło wszelką szorstkość. Tyle mogę powiedzieć o téj części przemysłu, którym aczkolwiek gorliwie, ale krótko trudniłem się. — Być może, iż myśl moja rzucona dorywczo, na gruncie zastósowana, naprowadziłaby wytrwalszych lub szczęśliwszych praktykantów na inne dokładne rezultata. W materyi doświadczeń pole jest nigdy niewyczerpane. Jeżeliby potrzebowano jakich w téj materyi poszukiwań, za pierwszą w Paryżu bytnością postaram się o nie. Tylko że to w tegoczesnéj Babilonie tak trudno spotkać się z indywiduami, z któremi raz nas wypadki rozdzieliły!

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszym ciągnięciu 1wszéj klassy 108. kr. klasowéj loteryi padła główna wygrana 5000 tal. na Nr. 89,298; 2000 tal. na Nr. 8120; 2 wygr. po 800 tal. na Nr. 1634 i 43,026; 3 wygrane po 300 tal. na Nr. 10,858, 51,378 i 80,262; i 4 wygr. po 100 tal. na Nr. 6367, 19,134, 29,555 i 52,519.

Berlin, dnia 7. Lipca 1853.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 7. Lipca. — Pszenica 67—75 tal., żyto $57\frac{3}{4}$ tal., jęczmień 39—42 tal., owies 29—32 tal., groch 52—60 tal., olej rzepiowy 10 tal., olej lniany $10\frac{5}{6}$ tal., okowita bez beczki $26\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 8. Lipca.

BAZAR: Hr. Szołdrski z Żydowa; Wolniewicz z Dembicza; Pstrokoński z Welny; Szołdrzyński z Lubasza.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: jenerał infant. Grabow i kapit. Weise z Szczecina; Busch z Holandyi; Turno z Obiezierza; Leger z Nürnberga; Wegener i Zeising z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Hahn z Nider-Baumgarten; Wrochem z Wrocławia; Krieger z Wschowy; Drwęski z Sędzin; Wilkoński z Wapna; Jaraczewski z Sobiejuch; Schlikepsen z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Zaborowski z Iłowca; Łakomicki z Machcina; ks. Zgrabczyński z Węglewa; ks. Lafleur z Iłowca; Mittelstäedt z Karlshof.
HOTEL DREZDEŃSKI: Stedel z Torunia; Schellert z Magdeburga; Otocki z Pietrzykowa; Engeström z Ostrowieczka; Bojanowski z Małpina; Tesko z Wierzbna; Szeliski z Nowego Dworu; hr. Wołłowicz z Działynia.
HOTEL PARYSKI: Chełmicki z Kleparza; Sikorski z Krotoszyna; Sikorski z Trzemeszna; ks. Laferski z Jeżewa; Jachimowicz z Żołcza; Chrzanowski z Imielenka; Szrader z Jelitowa; Wolniewicz z Parchnia; Banaszkiewicz z Sepienka; Piotrowska z Warszawy.
POD TRZEMA LILIAMI: Hejn z Obornik.
HOTEL EICHBORNA: Ziuk z Nowego miasta; Peyser z Lignicy; Wygodziński z Nakla; Gotdstein z Biesenthal.
POD KORONĄ: Nikolai z Lieben; Borhard z Bydgoszczy.
W mieszkaniu prywatném: Ks. Felisch z Obersdorf, Fryder. ul. nr. 3u; Douglas z Szremu, przedmieście ś. wojcieskie nr. 48.; Wandel z Walmersdol, mała rycerska ul. nr. 8.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 8 Lipca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	15	6	2	24	6
Żyta, szefel	2	—	—	2	4	6
Jęczmienia, szefel	1	18	—	1	23	6
Owsa, szefel	1	1	3	1	5	6
Tatarki, szefel	1	10	—	1	12	6
Grochu, szefel	2	—	—	2	2	6
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	22	6
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa	8	—	—	9	—	—
Masła, garniec	1	15	—	1	20	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	21	5	—	21	22	6